

Sygn. akt IX Ga 283/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2015 roku

**Sąd Okręgowy w Lublinie IX Wydział Gospodarczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Boratyński (spr.)

Sędziowie: SSO Beata Błotnik

SSR (del. do SO) Marek Mielnik

Protokolant: prot. Elżbieta Zentar

**po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2015 roku w Lublinie na rozprawie**

sprawy z powództwa S. J.

przeciwko C. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 18 marca 2015 roku,

sygn. akt V GC 1017/14

oddala apelację.

Sygn. akt IX Ga 283 / 15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Siedlcach V Wydział Gospodarczy po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2015 r. w Siedlcach na rozprawie sprawy z powództwa S. J. przeciwko C. S. o zapłatę 5018,74 złotych zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną kwotę wraz z ustawowymi odsetkami :

- od kwoty 3 722,82 zł. od dnia 03 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty;
- od kwoty 1 295,92 zł. od dnia 07 kwietnia 2010 r. do dnia zapłaty ( pkt I ) oraz kwotę 250 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu ( pkt II ) .

Jako uzasadnienie wyroku wskazano ,że S. J. prowadząca działalność gospodarczą pod nazwa Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe (...) wniosła w dniu 31.12.2013 roku w elektronicznym postępowaniu upominawczym pozew o zapłatę kwoty 6753,90 zł. przeciwko C. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) C. S.. W dniu 23.05.2014 roku powódka natomiast wniosła uzupełnienie i sprostowanie do pozwu, podnosząc, że po rozliczeniu systemu mieszalniczego wartość przedmiotu sporu wynosi 5018,74 zł. i wnosi o zasądzenie od pozwanego tej kwoty wraz z ustawowymi odsetkami. Powódka podniosła, że wierzytelność dochodzona od pozwanego wynika z niezapłaconych w całości faktur za dostarczony towar. Pierwszą należnością jest kwota 8239,76 zł. stwierdzona fakturą

nr (...). Powód częściowo uregulował tę należność wpłacając gotówką kwotę 1485,86 zł. Pozostała kwota została rozłożona na raty. Termin wymagalności roszczenia przypadł na dzień 2.06.2010 r. Druga faktura, nr (...), opiewa na kwotę 2127,34 zł. i w tym wypadku termin zapłaty przypała na 6.04.2010 r. Dalsze częściowe spłaty tych faktur nastąpiły przelewem bankowym. Do faktury nr (...) nastąpił przelew w kwocie 1295,92 zł., natomiast do faktury nr (...) w kwocie 831,42 zł. Powódka podniosła, że od początku współpracy pozwany miał problemy z dokonywaniem płatności. Pozwany uznał roszczenie podpisując potwierdzenie salda z dnia 31.12.2011 r. Powódka i pozwany ustalili, że zostaną zabrane materiały H., co miało pozwolić pozwanemu na dalszą spłatę zadłużenia. Po rozliczeniu systemu mieszalniczego, do zapłaty pozostała kwota (...).74 zł. Powódka pismem z dnia 3.09.2012 r., wezwała pozwanego do zapłaty żądanych kwot. Wezwanie pozostało bez odpowiedzi. W dniu 30 października 2014 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, od którego pozwany wniósł sprzeciw. Zgłosił w nim zarzut przedawnienia roszczeń w całości na podstawie art. 554 k.c. W uzasadnieniu pozwany potwierdził fakt współpracy z powódką. Podniósł, że oferowane przez przedsiębiorstwo (...) lakiery w kolorze czerwonym, firmy (...) były wadliwe, ponieważ na czerwonych samochodach marki T. pojawiały się białe plamy. Pozwany podnosił, że został przez niego wezwany specjalista z firmy (...), który zapewnił, że następne pigmenty będą dobre, co jednak okazało się nieprawdą. W związku z tym pozwany poprosił powódkę o zabranie tych lakierów. Pełnomocnik firmy (...), J. J. zaproponował, że zabierze lakiery P. i dostarczy w zamian sprawdzone lakiery firmy (...). Lakiery firmy (...) zostały dostarczone, natomiast nie odebrano i nie rozliczono lakierów firmy (...) i do dnia dzisiejszego lakiery te znajdują się u pozwanego. Podniósł on również, że w związku z tym, że lakiery te nie były rozliczone i dostawy towarów były sprzeczne z zamówieniami pozwany wielokrotnie prosił o polubowne zakończenie sprawy. W odpowiedzi na sprzeciw powódka podniosła, że pełnomocnik jej przedsiębiorstwa nigdy nie prowadził rozmów na temat lakierów lub innych produktów bezpośrednio z C. S.. Powódka bowiem zatrudnia handlowców, do których obowiązków należy właśnie prowadzenie rozmów z klientami. Zarzucając wadliwość produktów pozwany powinien był zgłosić to na piśmie wraz z opisem systemu wad, ponieważ gdyby tego dokonał, na pewno zostałyby to rozpatrzone pozytywnie. Powódka podniosła, że firma (...) nie ponosi odpowiedzialności za wady produktu, ponieważ nie jest w stanie określić co znajduje się w zamkniętym pojemniku. Dodatkowo powódka jest dystrybutorem produktów, nie natomiast ich producentem. W sytuacji zgłoszenia wadliwego towaru, zostałyby to przesłane do producenta, który za to odpowiada. Nigdy również nie przedstawiono pozwanemu propozycji zabrania produktów firmy (...), ponieważ chciał on posiadać taki system, aby nie stracić autoryzacji swojego warsztatu. (...) wodny firmy (...) został sprzedany pozwanemu z 40 % zniżką. Również system konwencjonalny firmy (...), oferowany był pozwanemu z 50 % upustem, w związku z czym pozwany wyraził chęć współpracy na tych produktach. Powódka podniosła, że w przypadku reklamacji danego produktu każdy producent wymienia towary wadliwe na pełnowartościowe, nie obciążając stron żadnymi kosztami. Powódka wielokrotnie próbowała kontaktować się z pozwanym w kwestii spłaty zadłużenia, jednakże pozwany nie wykazywał zainteresowania, odmawiając nawet niekiedy odebrania korespondencji. W opinii powódki działania pozwanego były próbą odwlekania zapłaty w czasie.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka S. J. oraz pozwany C. S. dokonali transakcji sprzedaży towarów blacharsko-lakierniczych na łączną kwotę 10 367,10 zł., co potwierdzają faktury VAT nr (...) (faktury VAT, k. 15-19). Pozwany w terminie nie uregulował całości należności. Dokonał częściowych spłat w wysokości 1 485,86 zł. gotówką oraz 1 295,92 zł. i 831,42 zł. przelewem bankowym. Od należności głównej odliczono również kwotę 1 735,16 zł. tytułem rozliczenia za materiały H. zwrócone przez pozwanego do firmy (...), w związku z czym do zapłaty pozostała kwota 5 018,74 zł. (potwierdzenia operacji bankowych z września 2012 r. k.31, rozrachunki kontrahenta S. C. k.30, pismo powódki z dnia 12.09.2012 r., k.26, pismo dotyczące rozliczenia zwrotu towaru k.27-28, wiarygodność płatnicza k.20). Sąd I instancji wskazał, że pozwany uznał roszczenie podpisując potwierdzenie salda (potwierdzenie salda z notatką pozwanego na dzień 14.02.2012 r., k.22, wyjaśnienia pozwanego). Powódka wezwała pozwanego do zapłaty pismem z dnia 03 września 2012 roku. Wezwanie to pozostało bez odpowiedzi (wezwanie do zapłaty k. 35, potwierdzenie nadania pisma k. 34).

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości. Strony nie kwestionowały łączących ich stosunków gospodarczych. Pozwany jednak podniósł zarzut przedawnienia roszczeń w całości. Jednakże zgodnie z treścią 123§1 pkt 2 kc bieg przedawnienia przerywa się przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której

roszczenie przysługuje. Pozwany roszczenie uznał w dniu 14.02.2012 r., tym samym przerywając bieg przedawnienia. Okoliczność ta potwierdził również składając wyjaśnienia. Powódka natomiast powództwo wniosła w dniu 31.12.2013 r. W związku z powyższym zarzut przedawnienia jest w ocenie Sądu I instancji niedopuszczalny. Sąd ten zauważył również, że pozwany dokonywał częściowych spłat zadłużenia wynikającego z obydwu faktur, co jest okolicznością bezsporną i znajduje swoje odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego dotyczącego wadliwości mieszalnika P. oraz rzekomej reklamacji w uzasadnieniu wskazano, że pozwany podniesionych okoliczności nie udowodnił. Zgodnie z art. 561 § 1 k.c. jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może żądać wymiany rzeczy na wolną od wad albo usunięcia wady". Jednakże, jak podnosi A. K. w Komentarzu do art. 561 Kodeksu Cywilnego (Lex nr 442972) dla skorzystania z uprawnienia przewidzianego w tym artykule konieczne jest wykazanie wadliwości sprzedanej rzeczy. W tej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego mamy do czynienia jedynie z nieopartymi żadnymi dowodami wyjaśnieniami pozwanego. W zgromadzonym materiale dowodowym nie znajduje się żaden ślad zgłoszenia reklamacji. Wyjaśnienia pozwanego pozostają w sprzeczności z faktami. Pozwany bowiem twierdził, iż wadliwym był mieszalnik P., natomiast zgodnie z dokumentacją dołączoną do pozwu strony porozumiały się co zwrotu komponentu H..

Dokumenty przedstawione w toku postępowania, nie były przez strony kwestionowane, ani też nie wzbudziły wątpliwości tego Sądu. Biorąc pod uwagę przytoczone okoliczności i zgromadzone dowody żądanie kwoty 5 018,74 zł. jest zdaniem Sądu I instancji uzasadnione.

Żądanie w zakresie odsetek ustawowych miało swoje oparcie w treści art. 481 § 1 i 2 k.c. Wobec braku stosownej regulacji Sąd Rejonowy przyjął za powodem, iż między stronami obowiązywała stawka odsetek ustawowych, a tym samym powód mógł domagać się zasądzenia odsetek od kwoty 3 772,82 zł. od dnia 03.06.2010 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1 295,92 zł. od dnia 07.04.2010 r. do dnia zapłaty.

Zgodnie z art. 108 §1 k.p.c. sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Zgodnie z dyspozycją art. 98§1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W związku z powyższym Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 250 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach zostało w całości zaskarżone przez pozwanego . Skarżący wniósł o ponowne skierowanie sprawy do Sądu I instancji w celu rozpatrzenia sprawy oraz wniósł on powództwo wzajemne w zakresie naprawienia wyrządzonej mu szkody poprzez sprzedaż wadliwego towaru .

Jako uzasadnienie apelacji wskazano, że Sąd w tej sprawie został wprowadzony w błąd, bo pozwany został oszukany i wykorzystany, gdyż strona powodowa pozbyła się wadliwych materiałów i jeszcze pobrała ponad (...)76 złotych a prawdopodobnie producent P. aby zdobyć rynek warsztatów lakierniczych nie pobierał pieniędzy za pierwszy wsad . To strona powodowa celowo zwlekała na przedawnienie z rozliczeniem się za wadliwy produkt P. i do dnia dzisiejszego nie odebrała tego ponad 70 opakowań lakieru i nie zwróciła pieniędzy . Strona powodowa w odpowiedzi na sprzeciw w tym piśmie kłamie i twierdzi, że nie zgłaszane były reklamacje, , a przecież to na podstawie zgłoszonej reklamacji przyjechał N. G. handlowiec i przywiózł L. M. doradcę producenta P. i to oni potwierdzili, że reklamowany produkt biały pigment, który nie rozpuszczał się z czerwonym pigmentem. Na skutek tego polakierowane samochody były ponownie lakierowane innym lakierem bez wad. To na skutek tej reklamacji strona powodowa później dostarczyła inny produkt - lakiery H.. Warunkiem przyjęcia lakierów H. była umowa zabrania wadliwego P. i zwrot pieniędzy za P.. Umowa nie została dotrzymana i z tego powodu pozwany poniósł szkodę -zapłacił za wadliwe lakiery i poniósł dodatkowe koszty ponownego lakierowania samochodów. Pozwany wielokrotnie wzywał sprzedawcę do rozliczenia się z lakierami.

Powództwo wzajemne Sąd Rejonowy pozostawił w aktach bez nadania mu dalszego biegu jako niedopuszczalne o czym poinformowano pozwanego w pkt 3 zarządzenia z dnia 18 maja 2015 r. ( k. 85 ) . Na marginesie należy tylko wskazać, że działania te były nieprawidłowe, a czynność ta podjęta przez Sąd I instancji wadliwie, gdyż Sąd I instancji

powództwa tego jako spóźnionego nie mógł pozostawić w aktach bez rozpoznania , podobnie zresztą jak nie mógł go także odrzucić .Pozew wzajemny winien być przez Przewodniczącego potraktowany jak pozew zwykły samoistny ( samodzielny ) i rozpoznany w ramach oddzielnego postępowania jako oddzielna sprawa. Jeżeli zatem Sąd I instancji stwierdził brak przesłanek dopuszczalności powództwa wzajemnego, powinien postąpić z pozwem wzajemnym jak w wypadku pozwu zwykłego co w niniejszym przypadku winno się sprowadzać więc do wyłączenia go z akt sprawy i nadania biegu w celu rozpoznania go w odrębnym procesie. Przed jego jednak ewentualnym rozpoznaniem winny być podjęte jednak czynności procesowe celem usunięcia jego braków formalnych czego przed Sądem I instancji nie uczyniono . Czynności te winny być podjęte po zwrocie akt do Sądu Rejonowego .

Sąd Okręgowy Sąd Gospodarczy rozpoznając przedmiotową apelację ustalił i zważył co następuje :

Na wstępie należy wskazać ,że Sąd Okręgowy w postępowaniu odwoławczym nie uwzględnił wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę pozwaną w piśmie procesowym zawierającym apelację . Stosownie bowiem do przepisu art. 382 kpc sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przepis art. 217 § 1 kpc nakłada również na strony obowiązek powoływania dowodów na poparcie swoich twierdzeń do czasu zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji. Później, gdy spór przenosi się przed sąd drugiej instancji, sąd ten może dopuścić w zasadzie tylko takie dowody , których dopuszczenie uzasadnia przepis art. 381 kpc .Zgodnie zaś z tym przepisem sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Obowiązująca w Kodeksie postępowania cywilnego zasada kontrydiktoryjności i uwolnienie sądu orzekającego od odpowiedzialności za rezultat postępowania dowodowego, którego dysponentem są strony (por. orzeczenie SN z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 70/96, OSNC 1997, nr 8, poz. 113) oznacza ,że sądem faktu stał się sąd I instancji. W toku tego postępowania powinny być zatem wyczerpująco przedstawione kwestie sporne, fakty i dowody. Przed sądem II instancji nowe fakty i dowody mogą być zgłaszane jedynie wyjątkowo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1999 r. , II CKN 417/98, Prok.i Pr. 1999/11-12/35). W przyjętym systemie apelacji celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne zbadanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Zasadą pozostaje jednak wskazano wyżej, że koncentracja materiału faktycznego i dowodowego powinna nastąpić już przed sądem pierwszej instancji. Chociaż więc dopuszczalność nowego materiału procesowego przed sądem apelacyjnym jest regułą, to doznaje ona ograniczenia poprzez unormowanie art. 381 kpc Sąd drugiej instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał ten uzupełnić, jeżeli jest to konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone wymienionym przepisem. Strona przed tym sądem powinna zatem wykazać, że nie mogła ich przedstawić w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (gdyż wówczas jeszcze nie istniały lub o nich nie wiedziała, albo też zachodziły istotne przyczyny usprawiedliwiające niemożność ich przedstawienia) lub że potrzeba ich oferowania powstała dopiero później. O istnieniu potrzeby powołania się na nowe fakty i dowody nie decyduje samo zapatrywanie strony, lecz przedmiotowa ocena istniejącego stanu rzeczy, której dokonuje sąd ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r. , III CKN 797/00 , Prok.i Pr. 2000/10/42 , wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1998 r. , I CKN 678/97,Prok.i Pr. 1999/5/40 ).Oznacza to, że świetle art. 368 pkt 6 kpc nie można oprzeć rewizji na nowych faktach i dowodach, których strona nie powołała w pierwszej instancji tylko dlatego, że uważała, iż nie zachodzi taka potrzeba, gdyż przytoczony przez nią materiał procesowy wystarczy do uzasadnienia jej roszczenia lub obrony ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1973 r., II CR 647/72 , LEX nr 7212 ).Strona nie może skutecznie żądać też ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym także tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny tego dowodu przez sąd pierwszej instancji ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1997 r., II CKN 446/ 97, OSNC 1998/4/67 ).Również wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r. , I PKN 640/98, OSNAP 2000/10/389).

Strona pozwana zgłaszając nowe dowody dopiero w postępowaniu odwoławczym nie wykazała ,że nie mogła ich przedstawić w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba ich powołania powstała dopiero później. Strona ta nawet się zresztą nie powołała na to ,że przedmiotowych dowodów nie mogła zgłosić wcześniej , a zatem

jako spóźnione nie mogły one zostać uwzględnione przez Sąd Okręgowy . Nie istniały bowiem żadne przeszkody w ocenie Sądu II instancji , aby dowody zgłoszone dopiero w apelacji przy dołożeniu należytej staranności wymaganej od strony prawidłowo dbającej o swoje interesy i ich ochronę zostały zgłoszone przez tę stronę w toku postępowania przed Sądem I instancji i to jeszcze przed wydaniem zaskarżonego wyroku .

Stosownie do przepisu art. 378 § 1 kpc sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji . Związanie granicami wniosków apelacji oznacza zaś , że sąd drugiej instancji nie może objąć swą kontrolą tej części orzeczenia sądu pierwszej instancji, która nie została zaskarżona. Sąd nie jest zaś związany treścią wniosku apelacyjnego co do sposobu rozstrzygnięcia. Oznacza to zatem , że mimo wniosku skarżącego o zmianę wyroku sąd drugiej instancji może go uchylić (i na odwrót). Wynika to z tego, że sąd ma obowiązek wydać prawidłowe orzeczenie i nie wiąże go w tym zakresie ocena prawna zawarta we wniosku apelacyjnym ( por. Komentarz do art. 378 Kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U.64.43.296), [w:] A. Jakubecki (red.), J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik , Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz, Zakamycze, 2005, wyd. II. ) . Podobne stanowisko zajął także Sąd Najwyższy uznając , iż sąd drugiej instancji nie jest związany wnioskami apelacji co do sposobu rozstrzygnięcia. Granice apelacji wyznacza nie tyle sam wniosek, co cały jej wywód i treść ( por. wyrok z dnia 6 grudnia 2001 r. , I PKN 714/00 , OSNP 2003/22/544 ).

We wniesionej apelacji apelujący wnioskował o ponowne skierowanie sprawy do Sądu I instancji , a co za tym idzie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości. Wniosek ten w ocenie Sądu Okręgowego należało uznać za całkowicie nieuzasadniony. Z przepisu art. 386 § 2 i 4 kpc wynika, że uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji może nastąpić tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej podstaw uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie przyjmuje się, że o nieważności postępowania decyduje waga uchybień procesowych, a nie skutki, które wynikają lub mogą z nich wynikać (zob. orzeczenie SN z dnia 18 grudnia 2003 r., I PK 117/03, Wokanda 2004, nr 9, poz. 30). Zgodnie natomiast z przepisem art. 379 kpc nieważność postępowania zachodzi między innymi w przypadku jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego, albo gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany ( pkt 2 ) . Brak należytego umocowania pełnomocnika procesowego odnosi się zarówno do sytuacji gdy nie nastąpiło lub nastąpiło wadliwe udzielenie pełnomocnictwa osobie mogącej być pełnomocnikiem, jak i do sytuacji gdy mamy do czynienia z działaniem w charakterze pełnomocnika osoby, która w danej sprawie nim być nie może. To pierwsze uchybienie jednakże może zostać usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę ( vide regulacja art. 97 kpc ). W niniejszym przypadku jak wynika z akt przedmiotowego postępowania pełnomocnik strony powodowej w postępowaniu toczącym się przed Sądem I instancji nie przedłożył pełnomocnictwa procesowego umocowującego go do działania w imieniu strony powodowej ( pełnomocnictwo dołączone do akt ma bowiem tylko i wyłącznie charakter pełnomocnictwa materialnego , a nie procesowego k. 14 , ubocznie należy także wskazać , że nie zostało ono również złożone ani w oryginale, ani też w uwierzytelnionym urzędowo odpisie – jego zgodność z oryginałem poświadczył sam pełnomocnik , który nie jest pełnomocnikiem profesjonalnym ). Stosowne pełnomocnictwo procesowe zostało dopiero złożone w dniu 24 lipca 2015 r. i pochodzi ono z dnia 23 lipca 2015 r. ( k. 109 i nast. ), a więc z daty po wydaniu zaskarżonego wyroku przez Sąd Rejonowy. Strona powodowa potwierdziła jednakże czynności dokonane przez tę osobę ( jej małżonka ) i uczyniła to w piśmie procesowym z dnia 7 sierpnia 2015 r. ( k. 120 ) .

Stosownie do art. 86 k.p.c., strony i ich organy lub przedstawiciele ustawowi mogą działać przed sądem osobiście lub przez pełnomocników. Kto, a także w jakich sprawach może być pełnomocnikiem, stanowią art. 87, 465 § 1, art. 479<sup>8</sup>, 479<sup>29</sup> § 3, art. 479<sup>51</sup>, 479<sup>62</sup>, 479<sup>73</sup> i 691<sup>5</sup> k.p.c.. Według art. 89 k.p.c., pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo z podpisem mocodawcy lub wierzitelny

odpis pełnomocnictwa, a w toku sprawy pełnomocnictwo może być udzielone na posiedzeniu sądu przez oświadczenie złożone przez stronę i wciągnięte do protokołu. Tylko adwokat i radca prawny, a także rzecznik patentowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa. Powyższe oznacza, że inne osoby nie mogą uwierzytelnić pełnomocnictwa im udzielonego.

Artykuł 97 k.p.c. stanowi zaś, że po wniesieniu pozwu sąd może dopuścić tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej osobę nie mogącą na razie przedstawić pełnomocnictwa. Sąd wyznacza równocześnie termin, w ciągu którego osoba działająca bez pełnomocnictwa powinna je złożyć albo przedstawić zatwierdzenie swej czynności przez stronę, a jeżeli termin upłynął bezskutecznie, pomija czynności procesowe tej osoby. Brak niektórych bezwzględnych przesłanek procesowych powodujących nieważność postępowania może być konwalidowany i jak wynika z art. 70 § 2 i art. 401 pkt 2 k.p.c. dotyczy to także przypadku działania za stronę pełnomocnika nienależycie umocowanego. Sposobem takiej konwalidacji jest zatwierdzenie przez stronę czynności procesowych dokonanych przez osobę działającą jako jej pełnomocnik. Szczególnym przepisem przewidującym zatwierdzenie przez stronę czynności procesowych podjętych w imieniu tej strony przez osobę, która nie została należycie umocowana, jest właśnie art. 97 § 2 k.p.c. Przepis ten jest kontynuacją i rozwinięciem unormowania zawartego w § 1 tego artykułu. Przewidziane w nim zatwierdzenie przez stronę dotyczy tylko "dopuszczonej tymczasowo przez sąd", "naglącej" czynności procesowej "po wniesieniu pozwu", podjętej przez osobę nie mogącą "na razie" przedstawić pełnomocnictwa. Wprawdzie w art. 97 k.p.c. unormowana została sytuacja procesowa ściśle określona w tym przepisie, ale ze względu na to, czego ona dotyczy, przepis ten, w związku z art. 70 § 2 i art. 401 pkt 2 k.p.c., pozwala na sformułowanie zasady ogólnej, że strona może potwierdzić czynność procesową dokonaną przez osobę, która nie legitymowała się pełnomocnictwem udzielonym jej przez tę stronę. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 586/00, przepis art. 97 k.p.c. może posłużyć jedynie rozumowaniu a contrario, a więc że nie jest możliwe potwierdzenie czynności źle umocowanego pełnomocnika, jeżeli nie występują przesłanki przewidziane w tym przepisie. Trafnie zwrócono uwagę w piśmiennictwie, że istnienie w Kodeksie postępowania cywilnego szczególnych przepisów dotyczących następczego zatwierdzenia czynności procesowych dokonanych bez należytego umocowania wyklucza jakąkolwiek próbę odpowiedniego stosowania w tym zakresie przepisów Kodeksu cywilnego o pełnomocnictwie. Stanowisko przeciwne pomija fakt istnienia regulacji szczególnej w Kodeksie postępowania cywilnego, jak również odmienny charakter czynności procesowych w porównaniu z czynnościami prawnymi prawa materialnego. W świetle powyższego brak jest podstaw do uznania, że postępowanie prowadzone przed Sądem Rejonowym dotknięte jest nieważnością postępowania.

Sąd Rejonowy rozpoznał także istotę sprawy. Sąd ten dokonał bowiem analizy zasadności żądania pozwu z punktu widzenia okoliczności faktycznych przytoczonych, jako podstawa faktyczna pozwu oraz z punktu widzenia zarzutów podniesionych przez pozwanego w toku postępowania. Na podstawie poglądów dominujących w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się nadto, że nierozpoznanie istoty sprawy odnosi się do roszczenia będącego podstawą powództwa i zachodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego. Przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (zob. w szczególności wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, Lex, nr 55513). Sąd Najwyższy przyjął, że oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego. Niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest równoznaczne z nierozpoznanie istoty sprawy (zob. wyrok SN z dnia 22 kwietnia 1999 r., II UKN 589/98, OSNP 2000, nr 12, poz. 483). To samo należy także odnieść do ewentualnej sprzeczności ustaleń sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym czy też samego przeprowadzenia przez sąd i instancji postępowania dowodowego w tym jego zakresie. W tym też zakresie nie może to być utożsamiane z brakiem rozpoznania istoty sprawy przez Sąd I instancji.

Wydanie wyroku przez Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu wreszcie nie wymaga również przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Przed odniesieniem się jednakże do poszczególnych zarzutów zawartych we wniesionej apelacji na wstępie należy także podkreślić, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego sąd drugiej instancji, jako sąd orzekający merytorycznie, powinien dokonać samodzielnej oceny wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji i poczynić własne ustalenia faktyczne. Sąd ten może tym samym dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z ustaleniami stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, nawet na podstawie dowodów przeprowadzonych wyłącznie w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego. Musi jednak w swojej działalności harmonizować ogólne (art. 227-315 k.p.c.) i szczególne (art. 381-382 k.p.c.) reguły postępowania dowodowego. Dokonanie przez sąd drugiej instancji odmiennych ustaleń bez przeprowadzania dodatkowych dowodów jest dopuszczalne i uzasadnione w szczególności wtedy, gdy dowody te mają jednoznaczną wymowę, a ocena sądu pierwszej instancji jest oczywiście błędna. Niezbędne jest wykazanie w czym tkwi wadliwość stanowiska sądu pierwszoinstancyjnego, dlaczego określone dowody dostarczają odmiennych wniosków, które z dowodów nie zasługują na wiarę, co sprawia, że wyłania się inny obraz stanu faktycznego sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2003r., IV CKN 1752/00, LEX nr 78279; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2002r., I CKN 567/99, LEX nr 53925 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 r., II UKN 339/00, OSNP 2003/1/21). Sąd odwoławczy ma nadto nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz jego własnej samodzielnej oceny, przy uwzględnieniu zasad wynikających właśnie z przepisu art. 233 § 1 kpc niezależnie od tego czy ustaleń dokonuje po przeprowadzeniu nowych dowodów bądź ponowieniu dotychczasowych, czy też wskutek podzielenia ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji. Obowiązek ten jest tym bardziej oczywisty, gdy strona wnosząca apelację zarzuca sądowi I instancji naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy albo tak jak w niniejszym przypadku błąd w ustaleniach faktycznych, a zatem brak wszechstronnego i bezstronnego rozpoznania zebranego w sprawie materiału dowodowego i uchybienie zasadom swobodnej oceny dowodów.

Przechodząc do konkretnych zarzutów w powyższym zakresie kierowanych pod adresem zaskarżonego orzeczenia należy wskazać, że zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wyrażona w powołanym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów w żadnym wypadku nie może oznaczać oceny dowolnej, naruszającej podstawowe zasady logiki i doświadczenia życiowego pomijającej dowody zgromadzone w danym postępowaniu, jednakże skuteczne podniesienie tego zarzutu wymaga wykazania, że określone fakty ustalone przez sąd nie wynikają z dowodów, na które sąd powołuje się bądź pozostają w sprzeczności z dowodami, które sąd w sposób sprzeczny z art. 233 § 1 kpc uznał za niewiarygodne, bądź że sąd oparł się na dowodach, które ocenił wadliwie za wiarygodne bądź przeprowadzonych w sposób nieprawidłowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., (...) 132/01, LEX nr 53144). Przyjmuje się zatem, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655). Kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodowej grupuje się zatem następująco: 1/ doświadczenie życiowe, 2/inne źródła wiedzy, 3/poprawność logiczna, 4/prawdopodobieństwo wersji. Na marginesie należy także wskazać, że zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków i biegłych spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. Poprawność rozumowania sądu (sędziego) powinna być możliwa do skontrolowania (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 1967 r., I CR 58/67, (...) 1968, nr 1, s. 22).

Warto tu ponadto wskazać, że zarzut obrazu przepisu art. 233 § 1 kpc nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego dokonanych na podstawie zgodnej z interesem

skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99 LEX nr 53136). Stwierdzić także należy, że jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub w przypadku, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 LEX nr 56906). Same nawet bardzo poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykracza ona poza granice określone w art. 233 § 1 kpc nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska ( por. uchwała Sadu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r. III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124).

Przedmiotowa apelacja zatem tak wymaganych zarzutów w ocenie Sądu Okręgowego nie przedstawiła i nie wykazuje ona , aby ocena dowodów w powyższym zakresie oraz oparte na niej wnioski Sądu I instancji były dotknięte powyższymi uchybieniami. Sąd Okręgowy po wnikliwej analizie postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji nie doszukał się w przedmiotowej sprawie uchybień ze strony tegoż Sądu w zakresie oceny materiału dowodowego, jak również w zakresie samego przeprowadzenia postępowania dowodowego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Rejonowy wyprowadził wnioski poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Wszelkownie i bezstronnie rozważył przy tym materiał dowodowy. Sąd I instancji na podstawie materiału dowodowego, którym dysponował prawidłowo uznał ,że strona pozwana nie wykazała zasadności swoich zarzutów w zakresie wadliwości sprzedanego jej towaru . Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu strona pozwana jak trafnie to ustalił Sąd I instancji nie wykazała ,że towar stanowiący przedmiot niniejszego postępowania był wadliwy . W tym miejscu należy także wskazać ,że wyjaśnienia informacyjne pozwanego nie są dowodem i nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych, chociaż są one zaliczane do "zebranego materiału" w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. gdyż nie zostały one potwierdzone żadnymi innymi dowodami przeprowadzonymi w postępowaniu przez Sądem I instancji. Wyjaśnienia informacyjne strony zawierające określone twierdzenia nie mogą być nadto utożsamiane z zeznaniami złożonymi w trybie art. 299 kpc. W tym miejscu należy wskazać, że samo twierdzenie strony postępowania nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 kpc) powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r. , I PKN 660/00 , Wokanda 2002/7-8/ 44 ). Dokonując oceny mocy i wiarygodności dowodów sąd może wziąć wprawdzie pod rozważę nie tylko dowody w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale także wyjaśnienia informacyjne strony, które co prawda nie są dowodem i nie stanowią podstawy ustaleń faktycznych ( vide między innymi orzeczenie Sądu Najwyższego na które powołał się apelujący – wyrok z dnia 15 czerwca 1973 r. sygn. akt II CR 257/73 ) , ale są zaliczane jak wskazano wcześniej do "zebranego materiału" w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. i mogą potwierdzać okoliczności ustalone na podstawie zebranych w sprawie dokumentów czy innych przeprowadzonych dowodów (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. akt I PKN 632/98). W realiach niniejszego postępowania toczącego się przez Sądem I instancji treść wyjaśnień złożonych przez pozwanego w ocenie Sądu Okręgowego nie znalazła w ogóle potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym przed tym Sąd , a tym samym nie istniały żadne podstawy , aby na wyjaśnieniach tych Sąd Rejonowy w ogóle mógł się opierać i na ich podstawie dokonywać oceny innych dowodów, a tym bardziej ustaleń faktycznych .

Zarzut wadliwości dostarczonego przez stronę powodową towaru pojawił się już w sprzeciwie od nakazu zapłaty. W tym miejscu należy również wskazać, że na stronach niniejszego postępowania będących profesjonalistami w obrocie gospodarczym - tak stronie powodowej jak i pozwanym - ciążył obowiązek terminowego zgłoszenia wszelkich wniosków dowodowych stanowiący wyraz dbałości o swoje interesy. Należy tu także wskazać, że obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 kpc ), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 kpc ) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 kc ). Należy tu jeszcze raz podkreślić, że samo twierdzenie strony postępowania nie jest natomiast dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 kpc) powinno być udowodnione przez



stronę to twierdzenie zgłaszającą. Sąd nie ma natomiast obowiązku działania w zastępstwie strony i dopuszczenia dowodu z urzędu nie wskazanego przez stronę, czy też przez jej pełnomocnika procesowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2000 r., (...), 661/00, LEX nr 52781, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 1322/00, LEX nr 51967, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2000 r., III CKN 567/98, LEX nr 52772, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNP 1999/17/556, wyrok z dnia 9 lipca 1998 r., II CKN 657/97, LEX nr 50630, wyrok z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, Biul.SN 1998/11/14, wyrok z dnia 25 marca 1998 r., CKN 656/97, OSNC 1998/12/208). Regulacja ta dotyczy wszelkich okoliczności faktycznych, wyjąwszy te, które są powszechnie znane (art. 228 §1 k.p.c.), znane sądowi z urzędu (art. 228 §2 k.p.c.), przyznane przez stronę przeciwną w sposób wyraźny (art. 229 k.p.c.) lub dorozumiany (art. 230 k.p.c.), a także tych, które można wyprowadzić w drodze wnioskowania z innych, udowodnionych już faktów (art. 231 k.p.c.). Zgodnie z ogólną regułą dowodową wynikającą z powyższych przepisów strona pozwana tymczasem nie wykazała w żaden sposób przed Sądem Rejonowym zasadności zgłoszonego w sprzeciwie od nakazu zapłaty zarzutu. W ślad za tym zarzutem strona pozwana nie zgłosiła również żadnych zarzutów czy roszczeń z tytułu rękojmi za wady, a w ślad za takimi zarzutami nie poszły także następnie zarzuty procesowe w tym zakresie.

Zgodnie z przepisem art. 556 § 1 kc w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcie powyższych umów sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmią za wady fizyczne). W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne i prawne rzeczy sprzedanej jest odpowiedzialnością, niezależną od winy, istniejącą ex lege z możliwością modyfikacji przez strony. Do rękojmi jest zobowiązany natomiast każdy sprzedawca, niezależnie od tego, czy jest jednocześnie wytwórcą rzeczy i czy przyczynił się do powstania wady, albo czy wiedział o wadzie lub przy dołożeniu należytej staranności mógł stwierdzić jej istnienie (por. Kodeks cywilny z komentarzem pod redakcją Jana Winiarza, Wydanie II zmienione, Tom I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1989 teza 1 do art. 556, str. 556 i 557, teza 4 do art. 556, str. 557). Ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma zatem charakter absolutny, gdyż sprzedawca nie może się z niej zwolnić, a obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę. W doktrynie odpowiedzialność z tytułu rękojmi określana jest też jako bezwzględna (obiektywna), czyli oparta na zasadzie ryzyka (por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 listopada 1998 r., I ACa 351/98, Apel. Lub. 1999/2/3). Wystarczającą przesłanką faktyczną tego rodzaju odpowiedzialności, która powstaje już po wykonaniu świadczenia z umowy przez sprzedawcę (umorzeniu jego zobowiązania), jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. Uzasadnieniem (ratio legis) tak ukształtowanej odpowiedzialności sprzedawcy jest natura umowy wzajemnej, a w szczególności zasada ekwiwalentności wzajemnych świadczeń. Zasada ta w instytucji rękojmi wymaga albo przywrócenia zachwianej – skutkiem wadliwości – równowagi świadczeń (przez usunięcie wad, wymianę albo obniżenie ceny) albo też zlikwidowania stosunku umownego stron. Należy tu także wskazać, że przepisy o rękojmi za wady mają na celu wyłącznie ochronę interesów kupującego (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania pod redakcją Gerarda Bieńka, Tom II, Wydanie drugie, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999, teza 1 do art. 556, str. 35, teza 2 do art. 556, str. 36, teza 4 do art. 556, str. 36, por. też uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 r., OSNCP 1970, poz. 176).

Odpowiedni natomiast poziom jakości rzeczy oznaczonych gatunkowo i będących przedmiotem świadczenia sprzedawcy jest wyznaczony przez :

- przepisy prawne, a w szczególności powszechnie obowiązujące normy techniczne lecz należy tu mieć na uwadze, że zgodność z normą techniczną nie przesądza o niewadliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 244/01, LEX nr 78815, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1997 r., II CKN 115/97, LEX nr 81134, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 1997 r., I ACa 105/96, Apel. W-wa. 1997/3/28, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1988 r., III CZP 48/88, OSNC 1989/3/36);

- umowę lub okoliczności ;

- a w razie braku którejkolwiek z powyższych podstaw jakość rzeczy powinna być na poziomie średnim (art. 357) .

Wada fizyczna może polegać zatem na takiej cesze (lub braku cechy) rzeczy, która wywołuje np. zmniejszenie wartości rzeczy ze względu na cel oznaczony w umowie — jeśli strony wyraźnie go wskazały, zmniejszenie wartości rzeczy ze względu na cel wynikający z okoliczności, jeśli celu nie wskazano w umowie, zmniejszenie wartości rzeczy ze względu na cel wynikający ze zwyczajnego przeznaczenia rzeczy ( por. Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka , teza 8 i 9 do art. 556 , str. 37 i 38 ) .Powyższe podkreślił również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku wydanego w wyniku rozpoznania kasacji pozwanego uznając ,że dla oceny, czy rzecz ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność dla kupującego, należy badać treść umowy. Decydującym kryterium jest bowiem cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy. Rzecz jest wadliwa jeżeli nie może być użyta przez nabywcę zgodnie z określonym w umowie przeznaczeniem, choćby odpowiadała obowiązującym normom i warunkom technicznym producenta ( por. Kodeks cywilny z komentarzem pod redakcją Jana Winiarza , teza 7 do art. 556 , str.558 , por. też orzeczenie GKA z 27 X 1970 r., 1-2064/70, OSPiKA 1971, poz. 130 , oraz powołaną powyżej uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1988 r. ).

Zgodnie zaś z przepisem art. 557 § 1 kc sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Gdy przedmiotem sprzedaży są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku albo rzeczy mające powstać w przyszłości, sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili wydania rzeczy ( art. 557 § 2 kc ) . Dla zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie wystarczy, jednak że kupujący mógł przy dołożeniu należytej staranności wadę zauważyć. S.dawca odpowiada także za wady jawne, jeśli nie były kupującemu znane ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2000 r. , V CKN 66/00 , LEX nr 52580 , wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 stycznia 1994 r. , I ACr 640 / 94, Wokanda 1994/11/48 ). Ciężar dowodu świadomości kupującego spoczywa natomiast na sprzedawcy . Sprzedawca nie odpowiada z tytułu rękojmi zatem tylko wtedy , choćby nawet wadę podstępnie zataił, jeśli kupujący o wadzie wiedział ( por. Kodeks cywilny z komentarzem pod redakcją Jana Winiarza, teza 1 do art. 557 , str. 559 oraz teza 2 do art. 557 str. 559 , por. też Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka , teza 1 do art. 557 str. 41 i 42 ). Jak wynika z powyższego, znajomość wady przez kupującego musi być skorelowana z jego decyzją (aktem woli) zakupu konkretnej rzeczy mimo jej wadliwości .Fakt zwalniający sprzedawcę od odpowiedzialności musi być przez niego wykazany zgodnie z ogólną regułą dowodową wskazaną w przepisie art. 6 kc co oznacza ,że sprzedawca ponosi zatem ciężar i ryzyko nieudania się dowodu, że kupujący wiedział o wadzie w czasie wskazanym w powyższym przepisie ( por. Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka teza 2 do art. 557 str. 42 i teza 3 do art. 557 str. 42 ) . Istotne jest również to ,że odpowiedzialność z tytułu rękojmi przy sprzedaży nie zależy od charakteru wady tj. czy wada jest jawna czy ukryta. Kupujący, mając oczywiście prawo zbadania wydawanej mu przez sprzedawcę rzeczy nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy, chyba że jest to w danych stosunkach przyjęte ( por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 stycznia 1994 r., „Wokanda" 1994, nr 11 s. 18 , por też Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka , teza 4 do art. 557 str. 42, 43).

Strony mogą wprawdzie zgodnie z przepisem art. 558 § 1 kc odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub .Należy tu również wskazać ,że sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej ( art. 559 kc ) . Istnieje tu jednak domniemanie, że wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Dowód przeciwny natomiast zawsze obciąża sprzedawcę, a nie kupującego ( por. Kodeks cywilny z komentarzem pod redakcją Jana Winiarza teza 2 do art. 559 , str. 560 ). Odmienne poglądy w zakresie kwestii ciężaru dowodu w tym zakresie został wyrażony wprawdzie w Komentarzu do Kodeksu cywilnego pod redakcją G. B. : teza 2 do art. 559, str. 46 gdzie uznano ,że dowód na okoliczność, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy jeszcze przed chwilą przejścia niebezpieczeństwa na kupującego, powinien obciążać dochodzącego odpowiedzialności (kupującego). Stanowisko to

jednak nie zasługuje w ocenie Sądu Okręgowego na aprobatę . Przepis art. 559 kc jest bowiem przepisem szczególnym w stosunku do przepisu art. 6 kc i modyfikuje ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w przepisie art. 6 kc wprowadzając właśnie powołane wyżej domniemanie, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Na kupującym nie spoczywa zatem ciężar dowodu ,że wada powstała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy , ale kupujący ma udowodnić fakt wadliwości nabytego od sprzedawcy towaru . W przedmiotowym przypadku pozwany jako kupujący tego jednakże w żadnym zakresie nie uczynił. W ocenie Sądu Okręgowego wystarczającego dowodu na tę okoliczność nie mogą stanowić tylko i wyłącznie gołosłowne twierdzenia pozwanego . które w tym zakresie nie zostały przed Sądem I instancji poparte żadnymi dowodami.

Uprawnienia kupującego w przypadku wadliwości rzeczy sprzedanej określa przepis art. 560 kc . Przepis ten ma charakter dyspozytywny, strony zatem mogą – z zastrzeżeniem art. 558 kc – uzgodnić inny rodzaj uprawnień czy sposób i kolejność ich wykorzystania. Uprawnienia z tytułu rękojmi sprzedawcy nie zależą nadto od „ciężaru gatunkowego" wadliwości ( por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1962 r., OSNCP 1964, poz. 26 por. też Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka , teza 1 do art. 560 , str. 47 i teza 3 do art. 560 , str. 47 ). Zgodnie z tym przepisem , jego zapisem znajdującym się w § 1 jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Prawo kupujący do odstąpienia od umowy nie może być jedynie zrealizowane wówczas, gdy sprzedawca oświadczy gotowość natychmiastowej wymiany rzeczy wadliwej na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie ( por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 stycznia 2002 r. , I ACa 1315/00 , PiP (...) ). Należy zatem wskazać ,że w razie wady rzeczy sprzedanej wybór jednego z uprawnień przewidzianych w powołanym powyżej przepisie należy do kupującego oczywiście poza jednym wyjątkiem wskazanym powyżej i to bez względu na to, czy wada jest istotna, czy nieistotna. Oświadczenie kupującego o odstąpieniu od umowy może być zatem dokonane jedynie pod warunkiem, że sprzedawca nie dokona natychmiastowej wymiany rzeczy wadliwej rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady nie usunie ( por. Kodeks cywilny z komentarzem pod redakcją Jana Winiarza, teza 1 i 2 do art. 560 , str. 560 , por. też Komentarz do Kodeksu cywilnego pod redakcją Gerarda Bieńka , teza 6 do art. 560 str.50 ) .

Nawet zatem gdyby pozwany wykazał ,że towar jaki zakupił od powódki był rzeczywiście wadliwy ( czego jak wskazano powyżej nie uczynił ,a której to okoliczności strona powodowa nie przyznała ) to i tak w toku postępowania nie wskazał i nie określił , z którego z powyższych uprawnień chce skorzystać, aby następnie skutecznie mógł odmówić zapłaty części czy całości ceny za zakupiony towar. Sąd nie jest natomiast ani władny , ani też tym bardziej zobligowany czy zobowiązany dokonywać z urzędu w tym zakresie ustaleń w zastępstwie strony danego postępowania .

Należy tu także wskazać ,że stosownie do przepisu art. 563. § 1 kc w brzmieniu, które obowiązywało w dacie zawarcia przedmiotowej transakcji między stronami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Minister Handlu Wewnętrznego może w drodze rozporządzenia ustalić krótsze terminy do zawiadomienia o wadach artykułów żywnościowych. Stosownie jednakże do zapisu z § 2 tego przepisu przy sprzedaży między osobami prowadzącymi działalność gospodarczą utrata uprawnień z tytułu rękojmi następuje, jeżeli kupujący nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o dostrzeżonej wadzie, a w wypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później - jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej wykryciu. Do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego ( § 3 ). Powszechnie zatem w doktrynie przyjmuje się ,że przesłanką realizacji roszczeń z tytułu rękojmi jest zachowanie przez kupującego tzw. aktów staranności. Nie ma on wprawdzie z reguły obowiązku zbadania rzeczy wydanej mu przez sprzedawcę, z zastrzeżeniem wyjątków wynikających z art. 563 § 2 k.c., jednak ma on zawsze obowiązek zawiadomić sprzedawcę o wadzie pod rygorem utraty roszczeń z tytułu rękojmi (art. 563 k.c.). Termin wyznaczony na dokonanie zawiadomienia wynosi miesiąc od wykrycia wady, a gdy zbadanie rzeczy jest w stosunkach danego rodzaju przyjęte, miesiąc od czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. W doktrynie przyjmuje się ,że nie da się przy obecnym stanie prawa sformułować uniwersalnych kryteriów co do badania rzeczy w stosunkach danego

rodzaju. Zgodzić się jednak trzeba z zapatrywaniem, że w tym zakresie pierwszorzędne znaczenie należy przyznać zdrowemu rozsądkowi, wiedzy, doświadczeniu życiowemu i dbałości o własne sprawy (W.J. Katner (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2001, s. 111). Zawiadomienie o wadach fizycznych rzeczy sprzedanej (art. 563 § 1 k.c.) jest czynnością podobną do oświadczenia woli, co uzasadnia w ocenach prawnych zarówno składania, jak i odbierania takiego zawiadomienia stosowanie w drodze analogii przepisów Kodeksu cywilnego o przedstawicielstwie (wyrok SA w Krakowie z 14 stycznia 1992 r., I ACr 403/91, OSA w K. w sprawach cywilnych i gospodarczych - rocznik II, poz. 3). Zawiadomienie sprzedawcy o ujawnieniu się wady określa się natomiast mianem notyfikacji wady. Termin na wykonanie powiadomienia wynosi jak wskazano powyżej jeden miesiąc od dnia wykrycia wady, ale w odniesieniu do stosunków między osobami prowadzącymi działalność gospodarczą termin zawiadomienia powinien nastąpić niezwłocznie po dostrzeżonej wadzie. Jeżeli wada ujawniła się później, zawiadomienie powinno nastąpić niezwłocznie po wykryciu wady. (...), o jakiej w przepisie mowa, oznacza konieczność dokonania zawiadomienia bez zbędnej zwłoki. Ocenę, na ile ów akt staranności kupującego został dochowany, należy dokonywać przez pryzmat normalnego toku czynności kupującego. W literaturze zwraca się uwagę, że wprzęganie w działalność, zwłaszcza osób prowadzących działalność gospodarczą, coraz szybszych narzędzi komunikowania skłania do maksymalnego skracania terminów, w jakich powinno nastąpić zawiadomienie. W związku z tym pojawia się sugestia, w nawiązaniu do dorobku judykatury, że zawiadomienie to nie powinno nastąpić później niż w ciągu 14 dni (W.J. Katner (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2001, s. 112). Pojawiają się jednak również twierdzenia, że nie sposób uznać, że niezwłocznym zawiadomieniem jest zawiadomienie dokonane w terminie 14-dniowym, co najwyżej można przyjąć propozycję, że termin 14-dniowy mógłby być traktowany jako termin najdłuższy, gdyby okoliczności sprawy zmuszały do odwlekania zawiadomienia. Doktryna przyjmuje, że zgodzić się należy z tezą o potrzebie eliminowania zbędnego czasu, w którym zawiadomienie powinno być dokonywane, ale równocześnie trzeba pamiętać, że nowe techniki, coraz bardziej skomplikowane i zaawansowane, sprawiają coraz większe trudności z identyfikowaniem pojawiających się problemów i ich przyczyn. Równocześnie na podmioty prowadzące działalność gospodarczą ustawodawca nakłada obowiązek badania rzeczy w sposób przyjęty przy rzeczach danego rodzaju. Wspomniany obowiązek badania przedmiotu sprzedaży jest elementem aktów pilności, jakie na wskazany krąg podmiotów nakłada komentowany przepis. Zaniechanie temu obowiązkowi, jak i obowiązkowi powiadamiania sprzedawcy powoduje utratę uprawnień z tytułu rękojmi. Kupujący, który zawiadamia sprzedawcę o wadzie w terminie do jednego miesiąca od wydania rzeczy, musi jedynie udowodnić fakt istnienia wady. Natomiast kiedy składa zawiadomienie w terminie jednego miesiąca od dnia wykrycia wady, musi także udowodnić, kiedy o wadzie się dowiedział (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. I, 1989, s. 565). Natomiast przepis art. 563 § 3 k.c. wprowadza jedynie wyjątek od tej zasady, modyfikując określenie momentu zawiadomienia sprzedawcy, jeśli jest ono dokonywane listem poleconym. O ocenie terminowości zawiadomienia sprzedawcy o wadzie, dokonanego w ten ostatnio wymieniony sposób, rozstrzyga wówczas data nadania (a nie otrzymania) listu poleconego. Jak wskazano powyżej strona pozwana w powyższym zakresie nie przedstawiła żadnych dowodów, ani na okoliczność zachowania terminu na zbadanie towaru, ani też odnośnie zachowania terminu na dokonanie zawiadomienia o wadzie sprzedawcy towaru.

Tak więc w przedstawionym powyżej zakresie objętym tak osnową wniesionej apelacji jak i jej uzasadnieniem w ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie Sądu I instancji jest logicznie poprawne. W konsekwencji Sąd Okręgowy w niniejszym składzie podziela w pełni te ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy oraz argumenty i dowody przedstawione na ich poparcie. Sąd Okręgowy podziela je, przyjmuje za własne, co sprawia, iż nie zachodzi potrzeba ich powtarzania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97 – OSNAP 1998 nr 9, poz. 104 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 521/98 – OSNAP 2000, nr 4, poz. 143). W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty apelacji są w tym zakresie zatem całkowicie bezpodstawne. Z ustaleń Sądu Okręgowego jednoznacznie wynika, że zarzuty i uzasadnienie apelacji w tym zakresie, w tym w zakresie oceny materiału dowodowego stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi poczynionymi przez Sąd I instancji ustaleniami i służy niewątpliwie wyłącznie narzuceniu własnego błędnego stanowiska co do wzajemnych relacji prawnych i wynikających z nich powinności stron oraz zmierza do uzyskania satysfakcjonującego stronę pozwaną rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na względzie należało uznać, że niezasadne są w całości zarzuty apelacji sprowadzające się w istocie do naruszenia przepisów prawa procesowego w zakresie oceny materiału dowodowego oraz przepisów prawa

materialnego , do których odwoływały się bezpośrednio zarzuty przywołane w apelacji i jej uzasadnieniu przez skarżącego. W tej sytuacji Sąd Okręgowy mając na względzie ,że apelacja strony pozwanej była całkowicie niezasadna uznał , iż winna ona być w całości oddalona na podstawie przepisu art. 385 kpc .

Brak rozstrzygnięcia o kosztach procesu za II instancję uzasadnia treść art. 98 kpc, 99 kpc w zw. z art. 108 kpc i art. 109 kpc . Pozwany przegrał bowiem postępowanie odwoławcze w całości a strona powodowa, która w postępowaniu odwoławczym nie była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego nie wykazała, aby poniosła w tym postępowaniu jakieś koszty .